

Coś więcej niż teoria – doświadczanie Bożej obecności

Lynne Hammond



Czy zastanawiałeś się kiedykolwiek co wyróżnia chrześcijan od innych ludzi? Czy myślałeś może nad tym, co mamy szczególnego, co nas odróżnia od całej reszty? Jeśli nie, zatrzymaj się na chwilę i rozważ te pytania razem ze mną. Zbadaj swoje serce i zobacz, czy znasz odpowiedź na te pytania.

Niektórzy ludzie mogą szybko odpowiedzieć: „No cóż, mamy naukę Chrystusa. Mamy pewne zasady, którym wierzymy i postępujemy według nich. Posiadamy też prawdę Bożego Słowa”.

Wiesz, jednak te rzeczy tak naprawdę nie są żadnymi wyróżnikami. Istnieją ludzie w tym świecie, którzy należą do różnych religii, a inni z kolei nie wyznają żadnej religii ani teologii. Są na tym świecie ludzie, którzy twierdzą, że znają prawdę.

Więc co tak naprawdę nas wyróżnia?

Nie chcę być niewyrozumiała ani oschła, ale chcę być szczerą z wami. Faktem w tej sprawie jest to, że wielu z nas nie różni nic od tych, którzy nie są chrześcijanami. Często jesteśmy po prostu tacy sami, jak wszyscy inni w tym świecie, i prawie nikt nas nie zauważa.

Ale to nie jest tym, co Pan dla nas ma i co dla nas przeznaczył. To nie jest ten rodzaj chrześcijaństwa, o którym mówi Biblia. Słowo określa nas raczej „*wybranym pokoleniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem... odznaczonym ludem*” (1 Pt. 2,9).

Co to takiego jest, co odróżnia nas od innych? Fakt, że żyjemy codziennie w manifestującej się obecności żywego, potężnego Boga.

Pierwszy list Jana nazywa ten fakt wyróżniającym znakiem Bożych ludzi. Mówi tak: „*A społeczność nasza [która jest wyróżniającym znakiem chrześcijan] jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem*”.

Dla nas, narodzonych na nowo wierzących, Bóg nie jest tylko jakimś zbiorem zasad, doktryną, której mamy być wierni. On nie jest jakąś doskonałością, oddzieloną od nas przepaścią. Bóg jest tutaj, między nami i w nas. On objawił Siebie nam, abyśmy znali i doświadczali Go w nas każdego dnia.

W centrum Ewangelii przesłanie wszechmocnego Boga oczekuje na Jego odkupione dzieci, aby przyszły do Niego i weszły w Jego obecność. Ten jeden cudowny fakt jest sercem chrześcijaństwa. Jest to tym, o czym mówił Jezus do swoich uczniów, zanim

opuścił ziemską służbę i rozpoczął sprawować Swój kapłański urząd w niebie. W Jana 14 czytamy:

„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.”
(w. 21,23)

Kiedy Jezus wypowiadał te słowa, był już blisko czasu, kiedy miał opuścić tą ziemię. Fizycznie, nie mógł być już dłużej ze Swoimi uczniami, ale nie powiedział „Od teraz już nie będzie Mnie z wami, dlatego musicie pamiętać jak wyglądały rzeczy wtedy, kiedy byłem pośród was. Będziecie ograniczeni jedynie do wiary na płaszczyźnie umysłu, logiki i racjonalizmu. Będziecie zdanie na ludzi i ich historie mówiące o mnie”.

Nie! On powiedział coś innego: „Odchodzę w ciebie (fizycznie), ale będziecie wciąż mnie odczuwać i doświadczać moją obecność. Będziecie znać mnie i poznawać coraz lepiej w bezpośredniej, intymnej relacji”.

Doświadczenie, które zmienia rzeczywistość

Oczywiście, Jezus nie mówił jedynie do tych, którzy byli Jego pierwszymi uczniami. Mówił do wszystkich, którzy uczynili i uczynią Go Panem w swoim życiu. Obiecał jednocześnie, że Jego demonstrująca się obecność będzie dotykała wszystkich, którzy go pokochają i będą mu posłuszni.

Ale, tragiczne jest to, że wielu chrześcijan nie widzi tych obietnic wypełnianych w ich życiu. Nie doświadczają Jezusa na co dzień. Próbuje raczej być zadowolony jedynie z czytania Biblii. Sprawia im radość z tworzenia nowych doktryn czy teorii na podstawie Bożego Słowa. Być może nawet myślą, że jest to coś, co się Bogu podoba.

Sam Jezus w swoich wypowiedziach dawał jasno do zrozumienia, że religijni Żydzi właśnie w taki sposób żyją. Powiedział do nich: *„Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny: ale one świadczą o mnie. Ale mimo to do mnie przyść nie chcecie, aby mieć żywot”.* (Jan. 5,39-40).

Ci religijni przywódcy próbowali stworzyć sobie swój własny świat za pomocą Biblii. Cztili Pisma, ale uczynili je końcem dla nich samych, ponieważ nie pozwolili i nie poddali się Słowu, żeby mogło zaprowadzić ich do Boga.

Saul z Tarsu był jednym z takich przywódców. Był faryzeuszem z faryzeuszy. Pałał zazdrością pisane Słowo, ponieważ nigdy nie doświadczył osobistego spotkania z Bogiem, był podłym, nikczemnym i mściwym człowiekiem, wypełniony rządzą tępienia i nękania chrześcijan. Wywlekał ich z domów, mordował lub posyłał do więzienia, cały czas będąc przekonany, że wypełnia wolę Bożą.

Jednak w trakcie lektury Dziejów Apostolskich, napotykamy opowieść, która opisuje spotkanie Saula z żywym Bogiem. Zdarzyło się to podczas drogi do Damszku – tam został całkowicie i trwale przemieniony. Co to takiego miało wpływ na zmianę całego jego życia? Doświadczenie realnego Boga.

Spotkał Jezusa na drodze. Nie przeczytał o Nim ani nie usłyszał od kogoś innego. Doświadczył osobistego, potężnego i namacalnego spotkania z Jezusem.

Po tym co się stało, Saul nie był już tym samym człowiekiem. Został całkowicie przemieniony. Od tego czasu, stał się apostołem Pawłem, który głosił Jezua wszędzie, gdziekolwiek się udał. Większa część Nowego Testamentu jest jego autorstwa. Stał się tym, który mówi: „*Wiem, Komu zawierzyłem...*” (2 Tm. 1,12). Nie JA wiem w co JA uwierzyłem... ale wiem KOMU uwierzyłem!

Poznawanie i doświadczanie Jezusa coraz bardziej, głębiej i bliżej stało się pasją Pawła. Nigdy nie przestał być głodnym głębszej i bliższej relacji i doświadczenia z Panem.

Na trzy tygodnie przed swoją śmiercią napisał list do Filipian, „*[Ponieważ moim jasno określonym celem] jest to, abym go znał [abym coraz bardziej i głębiej i w bardziej osobisty sposób był poznany z Nim, rozpoznając, dostrzegając i rozumiejąc cudowność Jego Osoby silniej i w wyrazistszy sposób]...*” (3,10 Amp.).

Ludzie przeznaczenia

Patrząc na pasję i miłość Pawła do Jezusa, czy myślisz, że mógł on być zbyt zajęty aby nie znaleźć czasu dla Pana? Z całą pewnością nie! W przeciwieństwie do wielu dzisiejszych chrześcijan, Paweł nie miał jakiegoś specjalnego czasu w ciągu dnia na spotkanie się z Panem, ponieważ było to jego ciągłym, ustawicznym, nieprzerwanym i głębokim pragnieniem serca. Czynił to, ponieważ Pan Jezus był jemu tak bliski i drogocenny. Czynił to, ponieważ pragnął być dotykać Jezusa i być dotykany przez Niego.

Oh, Panie! Niech tak będzie dziś z nami!

Nie czyńmy chrześcijaństwa etykietką, którą nosimy. Nie bądźmy zadowoleni z rytuałów czy form: śpiewania odpowiednich pieśni czy podnoszenia naszych rąk, podczas śpiewu w kościele. Nie bądźmy zadowoleni jedynie z akceptowania i uznawania fragmentów Biblii, czytanych podczas nabożeństwa, ale szukajmy prawdziwego Jezusa. Szukajmy go dopóki nasze chrześcijańskie życie nie stanie się takie o jakim mówi Biblia: Chrześcijanin to człowiek doświadczający prawdziwego Boga!

Dzisiaj potrzebujemy właśnie tego, ponieważ jesteśmy ludźmi o wielkim powołaniu. Żyjemy w ostatnich dniach a Pan powołał nas do tego, aby pomóc Mu wypełnić Jego potężny plan dla ziemi. Jednak nie możemy dokończyć naszego powołania bez Jego manifestującej się obecności. Nie możemy uczynić nic więcej niż Mojżesz w tamtych czasach.

Jeśli kiedykolwiek istniał człowiek przeznaczenia, był nim Mojżesz. Został wyznaczony przez Boga, aby wyprowadzić Boży lud z Egiptu i wprowadzić go do Ziemi Obiecanej. Mojżeszowi zostało przekazane Słowo Pana oraz dane mu zostało poznać Bożą wolę. I pomimo tego, że wiedział to wszystko i o tym wszystkim, było to coś, co mu nie wystarczyło. Więc przyszedł do Pana i powiedział:

„I rzekł Mojżesz do Pana: Oto Ty mówisz do mnie: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo pošlesz ze mną, chociaż powiedziałeś: Znam cię po imieniu, oraz: Znalazłeś łaskę w oczach moich. Toteż jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich, daj mi poznać zamysły twoje, abym cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich; zważ też, że twoim ludem jest ten naród. Odpowiedział Pan: Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie. Rzekł do niego Mojżesz: Jeżeli oblicze twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam stąd wyruszać. Po czym bowiem można poznać, że znalazłem łaskę w oczach twoich, ja i lud twój, jak nie po tym, że Ty pójdiesz z nami, bo wtedy będziemy wyróżnieni, ja i lud twój, spośród wszystkich ludów, które są na powierzchni ziemi.” (2 Moj. 33, 12-16)

Mojżesz wiedział, że ta prawda potrzebowała oświecić nasze dusze w tamtych dniach. Wiedział, że potrzebujemy obecności Bożej, aby Jego wielki plan mógł być realizowany. Był świadomy, jak bardzo potrzebuje doświadczać Bożej obecności, która zmieniała go i uzdalniało do pełnego mocy życia i służby.

Mojżesz wiedział, że tylko obecność Samego Boga, wypełniająca Bożych ludzi, w ciągu dnia wyróżniała ich w oczach ludzi.

Nie różnimy się od Mojżesza. Jeśli chcemy mocy, siły i mądrości, aby wypełnić Boży plan dla naszego życia, musimy każdego dnia żyć w Bożej, manifestującej się obecności. Musimy ciągle przychodzić do Niego i poznawać Go coraz bardziej i głębiej. Musimy nieustannie kultywować i pielęgnować naszą relację i społeczność z Nim.

Dlaczego jest to tak istotne? Ponieważ zawsze, kiedy doświadczamy Bożej obecności, jesteśmy przemieniani. Stajemy się bardziej podobni do Niego. Jeśli spędzamy czas z Nim, jesteśmy przemieniani z jednego poziomu do następnego, z chwały w chwałę. Dlatego nie możemy tylko raz wejść w jego obecność. Musimy czynić to ciągle, nie przestając, ponieważ to właśnie ciągle przebywanie w Bożej obecności trwale i nieustannie nas przemienia.

Wiele lat temu, Bóg powiedział mi coś, co było potężnym testem dla mnie przez całe moje życie i służbę. Powiedział tak: „Lenne, mogę zmienić wszystko co dotyczy ciebie. Mogę zmienić twoje okoliczności. Mogę zmienić twój umysł. Mogę zmienić twoją osobowość. Mogę zmienić sposób twojego myślenia i odczuwania. Mogę zmienić Twoje relacje z ludźmi. Mogę zmienić wszystko, pod warunkiem, że dasz mi tylko jedną rzecz.”

„Co to takiego, Panie?” Zapytałam.
„Czas” – odpowiedział, „czas w Mojej obecności”.

Wielkie nieba! Co za wspaniałe rzeczy moglibyśmy zobaczyć i doświadczyć, gdybyśmy uczynili Panu ołtarz, złożyli na nim nasze życie ... i czekali na Bożą obecność. Cóż za odmiennym życiem moglibyśmy żyć, gdybyśmy mogli odkrywać Boga codziennie w nowy sposób. Jak wielką moc uwolnioną wśród nas, moglibyśmy ujrzyć jeśli po prostu spędzalibyśmy mnóstwo czasu w Bożej obecności, a każdego dnia poznawalibyśmy nowy wymiar Jego chwały.

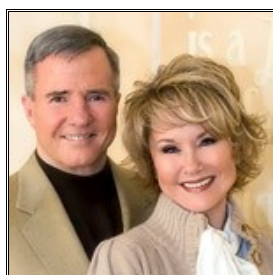
Bóg mógłby uczynić z nami to samo, co uczynił z Piotrem. Czy pamiętasz kim on był tej nocy, kiedy miano ukrzyżować Jezusa? Był tak przestraszony żydowskich liderów, że zdecydował podążać za Jezusem jedynie na dystans, kiedy zabrali Go na przesłuchanie. A kiedy mała dziewczyna rozpoznała Piotra i powiedziała, że go zna i że widziała go z Jezusem, zaparł się. Ale zanim skończył się wieczór, Piotr przysięgał, zaklinał i zapierał się Jezusa trzy razy.

Jakieś 50 dni później, w dniu pięćdziesiątnicy, Piotr wyszedł z wielką śmiałością i odwagą ze środka dziedzińca, jako nowy, przemieniony człowiek. Zamiast wzdygać się i zaklinać, stanął przed tłumami ludzi i zwiastował Jezusa, ogłaszając, że jest Mesjaszem. Biblia mówi, że tego dnia zostało dodanych do Kościoła 3000 ludzi!

Co stało się z Piotrem? Co mogło go tak diametralnie zmienić? Tylko jedna rzecz. Doświadczył Boga w sposób, jaki nie poznał Go nigdy wcześniej.

On nie tylko poczytał o Nim. Nie tylko usłyszał od kogoś o Nim. On nie przyjął jakiejś nowej doktryny. On doświadczył samego Boga, poznał Go w Jego rzeczywistości i prawdziwości, w Jego chwale i mocy i bliskości!

Oh, mój przyjacielu, zwróć swoje serce do odkrywania Pana tak, jak robił to Piotr. Nastaw się na szukanie Go i doświadczenie Go w swojej intymnej i potężnej relacji z Nim.



Lynne Hammond sporo podróżuje w USA oraz poza granicami jako nauczyciel i autor ucząc na temat modlitwy. Wraz z e swoim mężem, Maciem, który jest pastorem dziewięcioletniego kościoła o nazwie Chrześcijańskie Centrum „Żywe Słowo” w USA w Brooklyn Park (Minneapolis). prowadzą także szereg różnych aktywnych działań (między innymi prowadzą program telewizyjny, piszą książki, są zaangażowani w edukację) na rzecz szerzenia Słowa Bożego.

By otrzymać więcej informacji na ten Mac Hammonda lub Lynne odwiedź ich stronę internetową www.mac-hammond.org lub też napisz na adres: Mac Hammond Ministries, PO Box 29469, Minneapolis, MN 55428, USA.

Więcej artykułów autora po polsku znajdziesz na stronach:
www.oz.af.com.pl oraz www.af.com.pl